

Jak udroźnić rezerwat

Po powodzi z lipca 2008 roku, która w rejonie Nowej Białej spowodowała spore straty materialne, podjęto decyzję o regulacji Białki w rejonie rezerwatu krajobrazowego „Przełom Białki pod Krempachami”. Decyzję wojewódzkiego konserwatora przyrody o zgodzie na podjęcie prac w cennym przyrodniczo rejonie wymusił polityczny nacisk premiera, który w czasie dni powodziowych podkreślał „aby żadne biurokratyczne nawyki, złe czy przesadne interpretacje nie przeszkodziły, aby ludzie tu mogli się poczuć naprawdę bezpiecznie”. Czy aby na pewno teraz ludzie będą mogli czuć się bezpiecznie? Przyroda pomimo prawnej ochrony została zdewastowana przez ciężki sprzęt, można być jednak pewnym, że przy większych ulewach i wyższej wodzie wszystkie zabezpieczenia i udroźnienia okażą się nieistotne.



Rezerwat „Przełom Białki pod Krempachami”. Fot. Marek Kot

Białka płynie z Tatr do Jeziora Czorsztyńskiego, jest prawym dopływem Dunajca. Wody rzeki odznaczają się wysokim stopniem czystości. Z ryb żyją tu: pstrąg potokowy, lipień, troć jeziorowa, głowacz pręgopłetwy, strzebla potokowa. Ze względu na dziki i słabo zurbanizowany charakter dolina rzeki stanowi korytarz ekologiczny. Spotkać tu można przede wszystkim jelenie, dziki, wilki i niedźwiedzie, występuje żmija zygzakowata. Niemal na całej długości z obu stron otaczają ją lasy (przeważnie świerkowe). W środkowym biegu tworzy przełom, miejsce które odkrył już człowiek neandertalski. Skałka Obłazowa posiada charakterystyczne wgłębienia jaskiniowe, w których zespół polskich archeologów natrafił na liczący 30 tys. lat bumerang z kości mamuta. Z walorów krajoznawczych skałek korzystają także filmowcy polscy, tutaj nakręcono wiele scen słynnego „Janosika”.

Wartość przyrodniczą obszaru podkreśla rezerwat „Przełom Białki pod Krempachami” oraz obszar Natura 2000 „Dolina Białki”.

Rezerwat ma powierzchnię 8,51 ha, utworzony został w 1959 r. Obejmuje krótki przełom rzeki na zachodnim krańcu Pienin Spiskich, pomiędzy skałkami Kramnicą na prawym brzegu i Obłazową na lewym. Ochronie podlega głównie reliktowa roślinność naskalna i walory krajobrazowe tego miejsca. Ponadto na ścianach Obłazowej widoczne są skamieniałości, głównie amonity jurajskie. Z obu skał rozpościera się wspaniały widok, zarówno na całą Kotlinę Nowotarską i rejon Spisza, jak i na panoramę Gorców, Pienin i Tatr. Warto dodać jeszcze, że dolny odcinek doliny rzeki był proponowany jako rezerwat przyrody.

Obszar Natura 2000 „Dolina Białki” (PLH 120024) ma powierzchnię ok. 750 ha na długości ok. 25 km rzeki. Na jego terenie zidentyfikowano 9 siedlisk przyrodniczych z załącznika I Dyrektywy Siedliskowej (w tym 3 priorytetowe). Część z nich jest związana bezpośrednio z rzeką i właśnie dla ich ochrony został powołany obszar naturowy. Są to: pionierska roślinność na kamieńcach górskich potoków, zarośla wierzbowo-wrześniowe na kamieńcach i żwirowiskach górskich potoków; towarzyszące im łągi: lasy łąkowe i nadrzeczne zarośla wierzbowe, niżowe i górskie łąki użytkowane ekstensywnie i łąki konietlicowe oraz siedliska związane z podłożem skalnym w rezerwacie przyrody: zarośla jałowca w murawach kserotermicznych, murawy kserotermiczne (*Festuco-Brometea*), podgórskie i wyżynne rumowiska wapienne ze zbiorowiskami ze *Stipion calamagrostis*.

Na obszarze tym występują też gatunki roślin i zwierząt z załącznika II Dyrektywy Siedliskowej, np. wydra, kumak górski, brzanka, obuwik pospolity.

Wzdłuż koryta Białki występują młode łągi olchowe, łągi wierzbowe oraz pola uprawne, pastwiska i łąki, w części nieużytkowane.

W lipcu 2008 r. miały miejsce spore opady deszczu, woda wystąpiła z brzegów wielu rzek, również Białki. Nie była to jednak tak spektakularna powódź, jak z lipca 1934 czy 1997 r., które poczyniły ogromne zniszczenia. Ubiegłoroczna powódź była jednym z często w tym rejonie występujących wezbrań wód. Normalny przepływ Białki wynosi około 5 m³/s, a podczas wiosenno-letnich wezbrań nawet 200-300 m³/s. Mając to na uwadze, takiej wody jak zeszłego lata można się spodziewać dość często.

Białka odprowadza wody z najwyższej części Tatr Polskich i Słowackich, gdzie opady są najwyższe w skali Polski. Od setek lat wylewała po każdym większym opadach i to prawdopodobnie się nie zmieni. Nowa Biała – wieś, która ucierpiała w zeszłym roku, w swojej kilkusetletniej historii wielokrotnie była przez Białkę podtapiana, zaś pola uprawne zamulane.



Rezerwat „Przełom Białki pod Krempachami”. Fot. Bohdan Mrówka

Białka często zmieniała swoje koryto, ostatnio przyszło jej to o tyle łatwiej, że przez lata ludzie wyjęli z niej na wielu odcinkach większe głazy, powycinali wychodnie skalne. Dzięki temu woda bez kłopotu zabierała drobniejsze otoczaki. Białka zerwała trochę nadbrzeżnych drzew, które niesione nurtem zatrzymując się na przęsłach zbyt niskich mostów w Bukowinie Dolnej i Nowej Białej spiętrzyły wodę i uszkodziły mosty. Kiedy woda podniosła się, nurt Białki skierował się do wsi, konieczne było ewakuowanie części mieszkańców. Rzeka zalała elektrownię i zerwała połowę żelbetowego mostu, którym biegł wodociąg z linią telefoniczną, więc mieszkańcy Nowej Białej całą noc spędzili bez prądu i bieżącej wody. We wsi było podtopionych około 30 domów. Z powodu zniszczeń zamknięto drogi z Nowej Białej do Trybszu i Krempachów oraz z Bukowiny Tatrzańskiej do Czarnej Góry i z Nowego Targu od Jurgowa.

Powodzian odwiedził premier Donald Tusk wraz wiceministrem Grzegorzem Schetyną. Na konferencji prasowej, zorganizowanej nieopodal zniszczonego mostu, mówił:

Zastanawiamy się też, jak rozstrzygnąć zgodnie z interesami ludzi i przyrody kwestie utrudniające zabezpieczenie miejsc przed atakami żywiołu. (...) Nie będziemy negocjować, nie będziemy niczego przedłużać, to co będzie potrzebne trafi na Podhale. (...) Musimy zastanowić się z władzami lokalnymi jak rozstrzygnąć zgodnie z interesami ludzi i przyrody – ale ludzie są na pierwszym miejscu.

Jasno podkreślił, że będzie oczekiwał od służb konserwatorskich, aby podeszły do sprawy zgodnie z przepisami, ale życiowo.

Kilka dni po interwencji premiera, Bożena Kotońska, wojewódzki konserwator przyrody, wydała zgodę na regulację rzeki Białki, czemu wcześniej wyraźnie się sprzeciwiała. *Regulacja rzek to nie jest panaceum na powodzi. Białka jest nieprzewidywalna. To naturalne, że czasem wylewa, zmieniając swoje koryto. Rezerwat jej przełomu obejmuje zaledwie 100 metrów. Jeśli nawet zabetonujemy ten odcinek, to wyleje gdzie indziej* – mówiła uprzednio.

Prace w korycie Białki, z wykorzystaniem ciężkiego sprzętu w środku Przełomu, prowadzone były przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej – Zarząd Zlewni Górnego Dunajca w Nowym Targu.

Po wielu latach oczekiwań ze strony chociażby Józefa Majerczaka, sołtysa Nowej Białej, udroźniono koryto w okolicach tej miejscowości. Sołtys wielokrotnie podkreślał, że przeszkodą w inwestycjach zabezpieczających przed zalaniem jest istniejący na tym terenie rezerwat przyrody.



Rezerwat „Przełom Białki pod Krempachami”. Fot. Marek Kot

Swego czasu, gdy mieszkańcy upominali się o regulację Białki, specjaliści od hydrologii proponowali budowę wału otaczającego wieś, temat jednak zarzucono. Podkreślał to również Tomasz Sądag dyrektor z RZGW w Krakowie, który mówił: *Udrożnienie rzeki i wzmocnienie brzegów w Nowej Białej niewiele pomoże, bo woda przy kolejnym wezbraniu naniesie nowy materiał skalny. Przed kolejną powodzią ochronić może jedynie wał ziemny poza korytem, ale jego budowa nie leży w naszej gestii*. I jeśli trzymać się argumentacji dyrektora, obecnie wykonane prace na niewiele zdadzą się w przypadku kolejnych, ale większych powodzi. Jeśli tak by się stało, będziemy mieć kolejne zerwane mosty i podtopione domy.

Rzeka jeszcze niedawno na całym odcinku była nieuregulowana, rozdzielała się na szereg ramion, opływała wyspy. Choć zagrożenia dla jej stanu są różnorodne – nielegalny pobór kamienia i żwiru z koryta potoku, zanieczyszczenia wód przez ścieki, śmieci, zanieczyszczenia transgraniczne ze Słowacji, nadmierny ruch turystyczny oraz nadmierny pobór wody np. na dośnieżanie stoków narciarskich – to te ze strony regulacji do tej pory szczęśliwie ją omijały. Wydana decyzja o regulacji pomimo posiadania przez rzekę wysokiego statusu ochrony i aż 20% zasobów siedlisk nadrzecznych w regionie alpejskim, może spowodować, że taka praktyka stanie się regułą, gdy będą pojawiać się podobne sytuacje kryzysowe. Wtedy tak naprawdę żadne prawo nie ochroni najcenniejszego nawet skrawka przyrody.

Rzece Białce i wielu innym górskim ciekom grozi wdrożenie planu ochrony przeciwpowodziowej i innych regulacyjnych prac koryta potoku, które zostaną wykonane ze względu na bezpieczeństwo publiczne, np. budowa wałów przeciwpowodziowych i innych umocnień. Na fali tragedii ludzkiej zbyt łatwo będzie się realizować takie prace kosztem przyrody i krajobrazu.

Warto być również świadomym, że realizacja tych prac może w przyszłości doprowadzić do trudności z utrzymaniem minimalnych przepływów na potoku i przyspieszenia spływu wód, a więc docelowo do zahamowania naturalnego odnawiania siedlisk nadrzecznych, a także do pogorszenia jakości wody.

Zalecenia ochronne dla tego typu terenów wskazują na utrzymanie dotychczasowej, tradycyjnej gospodarki rolnej i leśnej na obszarze Natura 2000. Ma to sprzyjać utrzymaniu siedlisk przyrodniczych oraz gatunków i ich siedlisk we właściwym stanie ochrony. Stanie się to jednak bardzo trudne, gdy na fali interwencjonizmu urzędników państwowych nie będzie przestrzegane prawo lub zostanie ono nagięte do potrzeb, a jednocześnie nie będzie wdrażać się rozwiązań rzeczywiście chroniących życie i dobytek ludzki.

Grzegorz Bożek



Kolumna dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.